KONTO W P. K. O. Nr. 14977. CENA GROSZY 40.

NARÓD I WOJSKO

DWUTYGODNIK

POD REDAKCJĄ WŁADYSŁAWA LUDWIKA EVERTA

Redakcja i Administracja: WARSZAWA, PUŁAWSKA 113.

Rok II Druga połowa Stycznia 1928 roku. № 3 (ogólnego zbioru № 18).

KORESPONDENCJE ADRESOWAĆ W. L. Evert, Zielna 7 m. 5.

Musimy zwyciężyć!

(W rocznicę 1863 roku).

W mgławicę słowiańskich szczepów, w kłębowisko plemion i rodów mocną prawicą wbił swój piastowy miecz, jak trzon niezłomny—a koło trzonu tego rozpoczął budować Imperjum. Druzgotał wiary pokoleń, odwieczne łamał prawa, prastare deptał zwyczaje, naginał do ślepego posłuchu, wprzęgał niepokorne karki kneziów w twarde jarzmo Państwa. Płomiennemi ciosy miecza zakreślał przyszłe granice — a wszędzie, gdzie stanęła stopa Jego wojów — powstawała Polska, a wszędzie, gdzie błysnął Jego miecz, rodziło się Państwo.



Bolesław Chrobry.

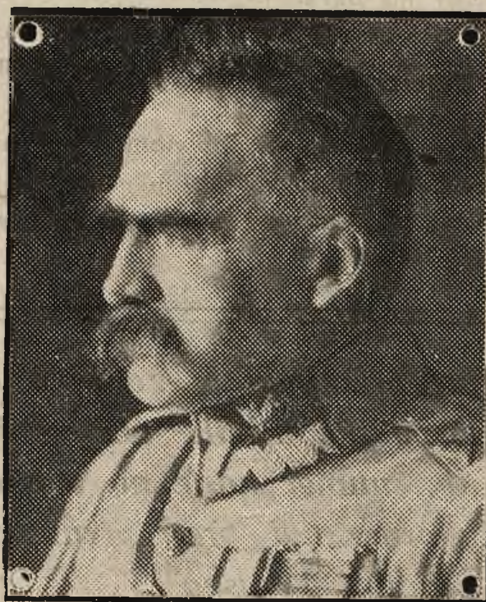
Kąpał pęciny bojowego rumaka w falach Bałtyku, poił go wodą Wetławy, wiódł hufce swoje z boju w bój, przeciwstawiając Siebie woli podbijanych ludów, a wprzągnięte w rydwan swej woli ludy— całej ówczesnej Europie...

On, Chrobry. Pierwszy Polski Król—co mieczem budował Państwo, a w Państwie wychował i stworzył Naród.

Z bitewnych zmagań, z zdeptanych praw, z złamanych pojęć, z piorunowych ciosów miecza, z krwi Jego wojów rodziło się Zachodnie Słowiańskie Imperjum... Złota Praha słuchała Jego rozkazów... Czechy, Morawy, Łużyce wchłonęła Polska... Naprzekór Germańskiemu Cesarstwu utworzył Słowiańskie Imperjum, a bro-



Jan Henryk Dąbrowski.



Józef Piłsudski.



Romuald Traugutt

nił go przez lat czternaście, wytrzymując zwycięsko walkę z całą Europą...

On, Chrobry. Niezłomny Król. Przejęty kulturą Zachodu, wtłaczał w oporne dusze Słowian poczucie hierarchji, pojęcia karności i posłuchu, aby z miecza, karności i posłuchu woli Wodza powstała Polska...

Gdy szczezło Państwo, gdy upadł Naród, gdy Imię Polski wymazane zostało z Ksiąg Dziejów, w kruży Swojego serca przechował Ojczyznę. On: Jan — Henryk — Dąbrowski, „sługus Francuzów", „służka Targowicy", „najmita włoski". On, którego śladem szło oszczerstwo, On, którego imię hańbiono zaciekle, On, który jedyny zdobył się na Święty Czyn tworzenia wbrew Światu i Polsce orężnej siły polskiej. I nie było Polski, poza krainą serc, a serca te skupiły się koło legjonowych sztandarów.

Na obczyznie, na ziemiach włoskich powstało wojsko—a wiódł je On—Niezłomny Wódz—a wojsko to miało zbudować Polskę.

Nie było głazu, którego nie ciśniętoby Mu pod nogi, nie było oszczerstw, którychby nie zaznał— i zwalczać musiał dusze polskie, tworząc odnowa Polskę.

Jan Henryk Dąbrowski — zwalczany, hańbiony, poniewierany Niezłomny Wódz, co mieczem swoim i wolą nieugiętą porąbał kajdany Ojczyzny...

Gdy porwano za broń, gdy tysiące szaleńców odważyło się budować z bezbronnych piersi mur, za którym miała wyrosnąć Niepodległa, gdy ziemia pokryła się trupami straceńców, ginących za Polskę, gdy w środowisku wystraszonych, przelękłych miljonów, tysiące bohaterów lało obficie krew, On — Romuald Traugutt — wziął na barki swoje cały ciężar kierownictwa...

Dostojeństwo Narodowego Rządu, Majestat marzonego Państwa mieściły się w Jego piersi. Był on tym, czyja Myśl i Wola, urosła do opoki, na której trzymał się i trwał powstańczy Czyn. Mała izdebka dyktatora stała się Świętą Celą, w której mieściła się Polska, Polska Niepodległa tam, gdzie stały stopy powstańców, Polska Państwowa w obrębie Jego Woli.

On, Traugutt. Niezłomny Wódz.

Gdy grom Światowej Wojny zatargał trzewiami narodów, gdy poczęły chwiać się państwa, gdy ludy chwyciły za broń, nie było siły polskiej, poza siłą ducha. I oto z ducha Jego i z Woli zrodziła się orężna moc a Polska wówczas mieściła się w gardzie Jego szpady.

Naprzekór Światu i Polsce, naprzekór zalękłym sercom, wbrew wystraszonej woli Narodu, budować począł Ojczyznę. A Polska rodziła się tam gdzie stąpały Jego bataljony, a Polska była wszędzie, gdzie sięgały Jego miecz i Wola.

Śladem Jego szło oszczerstwo. Hańbiono Jego Imię. Plugawiono czyny... Nie było głazu, którego nie rzuconoby pod Jego nogi, i zwalczać musiał dusze polskie, tworząc odnowa Polskę.

Za Jego przewodem,
Lud Więźniów stał się Narodem
i dobył miecza
i lał swą krew,
jak niegdyś Piotr w obronie Pana —
ulecza
krwawiąca w piersi rana
hańbiący wiek
poniża wrogie moce.
Za Jego, Jego przewodem
lud więźniów stał się Narodem,
na Jego czynu opoce
zbudowan Polski Chram.

On.

Niezłomny Wódz.

Komendant.

Mieczem stworzona, orężnym czynem broniona i trwająca, przez miecz odbudowaną została Polska.

Bowiem nie masz zwycięstwa, gdy miecz go nie wspiera.

A my musimy zwyciężyć.

Evert.

Prosimy o odnowienie prenumeraty za kwartał I-szy r. b.

Prenumeratorom, którzy nie uiścili, względnie nie uzupełnili prenumeraty za kwartał I-szy r. b., numer następny wysłany nie będzie.

Warunki przedpłaty oraz ulgi przy prenumeracie zbiorowej podane są na ostatniej stronicy „Narodu i Wojska".



1. Oddział kawalerji straży przedniej, idący ze swą szpicą. 2. Szperacze kawalerji. 3. Cykliści, przeprawiający się przez zerwany most. 4. Samochód pancerny, rozpoznający drogę, zatrzymany przez zerwany most. 5. Szperacze piechoty, wracający do szpicy po przeszukaniu lasu i przeszukujący wzgórze. 6. Patrol cyklistów, śpieszący do dowódcy straży przedniej z meldunkami o zerwaniu mostu. 7. Szpica piechoty. 8. Łącznicy między szpicą a oddziałem przednim i oddziałem przednim a głównym straży przedniej. 9. Oddział przedni złożony z oddziału piechoty i saperów. 10. Dowódca straży przedniej z kilku kawalerzystami. 11. Ubezpieczenie boczne. 12. Dowódca całego oddziału maszerującego ze swym sztabem i konnymi łącznikami. 13. Płatowiec, prowadzący rozpoznanie drożni oddziału. 14. Oddział główny straży przedniej. 15. Artylerja oddziału głównego. 16. Czoło głównego oddziału maszerującego.

Słowa i czyny.

Patrja czy partja? — Niema chyba nikogo, z wyjątkiem zdeklarowanych komunistów, ktoby się wahał z odpowiedzią na to pytanie. Wszak partja jest tylko cząstką Ojczyzny. Wszak dobro Ojczyzny jest najwyższem prawem każdego obywatela. Czyż mogą być przeto wątpliwości, które z tych dwóch pojęć należy wyżej postawić.

I brzmi odpowiedź jednobrzmiąca ze wszystkich ust. Endek czy socjalista, piastowiec czy wyzwoleniec, zgodnie stawiają Ojczyznę na piedestale chwały i wielkości.

I słowa są zgodne. Zgodne są też czyny, świadczące o stosunku wyznawców pewnych haseł do głoszonych przez siłę poglądów.

Spójrzmy dokoła. Wszak leaderzy partyj są ludźmi poważnymi. Wszak na słowie ich można polegać. A więc czyny ich powinny stwierdzać poświęcenie korzyści partykularnej na rzecz całości, powinny być złożeniem dobra partji na ołtarzu Ojczyzny.

Czyny ich są zgodne. Czy naprawdę zgodne ze słowami. O nie! Zgodne tylko w tym, że wszystkie mają na oku przedewszystkiem interes partji.

Czyżby więc wodzowie mas kłamali? Czyżby ci posłowie, prezesi, mężowie zaufania świadomie się dopuszczali fałszu?

Nie! O to was nie posądzam. Wyrzucacie hasła i sami w te hasła wierzycie. Głosicie teorje, które według was, dobro Ojczyzny przedewszystkiem mają na celu, i z tego punktu widzenia przedewszystkiem je popieracie.

Gdzież więc nieporozumienie. Gdzie rozdźwięk tragiczny.

Czy nie w tem, że dobro Ojczyzny dla was jest tylko słowem i dźwiękiem! Że teorja i program dla was za czyn starcza? Że dobro partji, z jednej klasy, odłamu społecznego z dobrem Ojczyzny utożsamiacie? Że w formie, a nie w treści dobro Ojczyzny widzicie?

Kto z was zgodzi się na rozporządzenie, godzące w interesy warstw przez was reprezentowanych, choć niewątpliwie i pewną korzyść Państwu przynoszące? Kto z was, zaaprobuje program, wyraźnie wzmagający siły i znaczenie Państwa, a sprzeczny z waszej partji programem. Kto z was będzie pracował na rzecz zwiększenia wpływów Państwa lub czynników państwowych, o ile one osłabiłyby wpływy partji.

Otwórzcie karty! Przyznajcie się, że żaden z was tego nie zrobi.

Wiem, co odpowiecie. Że każdy z was w tym kierunku pracuje, by korzyść Państwu przynieść. Że tylko interes Państwa macie na względzie. A jeśli programami partyjnemi się kierujecie, to tylko dla tego, że właśnie ten program jest dla Państwa najzbawienniejszy. Że tylko wasza partja idzie jedynie słuszną drogą w pracy nad wielkością Ojczyzny.

Jesteście tego pewni. Ale skąd ta pewność. Czyż jesteście nieomylni. Wszak inna partja, krańcowo wam przeciwna, to samo głosi. Czyż są dwie prawdy sobie przeciwstawne, skąd gwarancja, że to właśnie wasz przeciwnik się myli, a nie wy?

Oto dylemat, oto problem do rozwiązania. Ale nie wy go rozwiążecie. Nie partja żadna stworzy Czyn, zbawiający Ojczyznę. Nie programy partyjne prowadzą nawę państwową ku wielkości.

Nie partje, bo partje tylko część Ojczyzny mogą uszczęśliwić. A tylko część uszczęśliwiona, to zachwiana równowaga całości.

Więc nie partje, nie stronnictwa, nie hasła.

Ale kto w takim razie?

Człowiek!

Człowiek, który stanął poza partjami i ponad partjami: Dla którego słowa: „Salus reipublicae suprema lex esto“ nie są i nie będą pustym dźwiękiem, Który rację stanu potrafi wcielić w życie, podporządkowując jej interesy partyj, klas czy warstw.

I tylko taki człowiek może stworzyś program całego Państwa, a nie jego części. I tylko On i ci, co za nim pójdą potrafią ten program wcielić w życie.

O zakon młodej Polski.

I.

Wojna światowa, ten przeobrzymi wstrząs dziejowy, dała ludzkości naoczną lekcję dróg i metod, jakiemi należy organizować i można osiągnąć zwycięstwo. Gdy w roku 1914 jeszcze, mówiąc o wojnie, rozumiano ją jako walkę wojsk, jako dzieło armji — dziś wiemy i rozumiemy wszyscy, że wojna toczona jest przez cały naród, naród planowo dla celu tego zorganizowany, a tem samem przysposobiony zawczasu, wytężający wszystkie siły, zespalający je w jedynym, wspólnym wysiłku.

Wojna światowa wykazała nam niedostateczność dotychczasowych, przedwojennych metod organizacyjnych, — nikłość osiągalnych przed nią wysiłków koordynacyjnych, — konieczność wytworzenia systemów nowych, doskonalszych zespoleń społecznych.

Ludzkość zmuszona została w ogniu walki ukuwać nowe metody współpracy. Wojna uczyła dzień w dzień, godzina w godzinę konieczności wyzbywania się utartych poglądów, powziętych w ciszy gabinetów zapatrywań, do opierania całej akcji na powszechnym, zbiorowym, planowym wysiłku narodowym.

Cel jeden — cel Zwycięstwa wysuwał się na czoło, pochłonął wprost cele inne. Różnice partyjne, poglądowe, społeczne, majątkowe zostały w ogromnym stopniu zmielone — w okresie walki — przez młyn wojny. Ludzkość otrzymała przepyszną lekcję solidarności, krwawy, przejmujący wykład o nieodzowności doskonałej, ponadpartyjnej współpracy dla dobra Państwa.

Lekcyj takich udzielają jedynie kataklizmy dziejowe, jedynie wielkie wstrząsy wojenne — a lekcje takie nieodzowne są, by pouczać ludzi o górującem nad wyrachowaniem jednostki — Interesie Państwa, by posuwać o krok naprzód ideę solidaryzmu narodowego, powszechnej kollaboracji, by przyspieszyć triumf altruizmu — a więc ukochania wielkiego celu po nad siebie — nad egoizmem zwierzęcym jednostki.

Wojna — ta nieco okrutna lecz mądra nauczycielka ludów, bez której lekcji świat posuwałby się zbyt wolno po drodze do nieosiągalnego nigdy w swej doskonałości, ideału — udzieliła nam znowu cennych i zbawczych nauk, których wcielanie w życie, jest zadaniem powojennego pokolenia.

Życie powszednie, z jego codzien-

Wielkość Państwa i szczęście Narodu nie wyjdą z łona żadnej partji. One przyjdą z poza nich. One się oprą nie na partji, a na ludziach.

Po czynach ich poznacie ich. Po stosunku partji do programu pracy państwowej snadnie poznać będzie można jej hasła. Ale nie te, wywieszone i głoszone dla mas, ale te ukryte, stanowiące istotny spiritus movens całej działalności partji.

Macie możność stwierdzić swoje państwowe stanowisko.

Co postawicie na pierwszym miejscu:

Czy program partyjny, rozbijający Państwo.

Czy program państwowy, przychodzący z poza partji.

Odpowiadajcie.

Roman Kostera.

Chcesz okazać usługę pismu, przyczynić się do jego rozwoju, ułatwić znakomicie pracę administracji?

Żądaj u ulicznych sprzedawców „Narodu i Wojska".

Powiadamiaj swych znajomych o jego istnieniu.

Numery okazowe na żądanie wysyłamy bezpłatnie.



KRONIKA P. W.

Ćwiczenia w Przeworsku.

Z inicjatywy dowódcy 39 p. p. Strz. Lwowskich oraz Powiatowego Komitetu W. P. i P. W. w Przeworsku odbyły się ćwiczenia polowe oddziałów P. W. powiatu Przeworskiego w czasie od 11 do 18 grudnia b. r.

W dniu 11 b. m. przeprowadzono ćwiczenia dla oddziałów: Hufiec gimnazjalny, Hufiec Harcerski, Sokół i oddział Zw. Strzeleckiego z Przeworska oraz gmin: Mokra Strona, Dębów, Maćkówka, Mirocin i Rozbórz.

O godz. 10 na stadjonie „Sokoła" odbył się raport Oddziałów p. w., który odebrał kpt. Dyszkiewicz ref. p. w. z D. O. K. Nr. X.

Po krótkiem przemówieniu z Oddziałami p. w. nastąpiło sformowanie dwóch kompanij i pomaszerowano na ćwiczenia.

Na ćwiczeniach przeprowadzono wyszkolenie bojowe, wyszkolenie strzeleckie, rzut granatem ostrym, oraz inne działy wojskowe, poczem odbyły się zawody strzeleckie i marszowe.

Po ćwiczeniach Oddziały powróciły do Przeworska, gdzie uczestnicy otrzymali obiad wojskowy.

Ćwiczenia zakończył referat kpt. Dyszkiewicza, który w dłuższem przemówieniu podniósł znaczenie pracy p. w. oraz wyjaśnił zebranym jakie ulgi otrzymują członkowie p. w.

Następnie zostały rozdane przez P. inż. Chwałka w zastępstwie starosty nagrody zwycięzcom za strzelanie oraz marsz, poczem wzniesionem zmaganiem się poglądów, ambicyjek i wyrachowań prywatnych wciąga nas ustawicznie a uparcie w sferę przeciwstawiania bądź interesów własnych, bądź interesów naszej grupy czy warstwy, dobru Państwa wymagającemu niezmiennie ciągłych ustępstw z osobistych pragnień na rzecz celu powszechnego.

Dzień każdy, każda godzina jest świadkiem koniecznych sprzeczności między egoistycznem wyrachowaniem jednostki a potrzebą społeczną. W życiu politycznym wciągnięci jesteśmy, z kolei, w orbitę walki poglądów społecznych i państwowych, zmagających się i zwalczających, w imię ukształtowania życia zbiorowego, w myśl z góry powziętej doktryny. Ta ciągła gra sprzeczności groziłaby upadkiem Państwu, paraliżem zorganizowanego życia zbiorowego, gdyby w wypadkach ważkich, nie brał górę instynkt społeczny, bądź świadoma myśl polityczna, powodując podporządkowanie własnego „ja" — w sensie wyrachowania materjalnego i poglądu społecznego — celowi i interesowi państwowemu.

Ilekroć podporządkowanie takie nie ma miejsca, *ilekroć zwycięża egoizm jednostki, bądź egoizm partji* — tylekroć chwieje się, ponosi klęski Naród i Państwo.

Wojna światowa nauczyła nas konieczności doskonałej koordynacji wysiłków w dziele bojowem, — dała nam lekcje niezdownego solidaryzmu obywatelskiego. Zadaniem pokolenia powojennego jest przeniesienie doświadczeń i nauk wojennych w codzienne życie—inaczej wykorzystanie lekcji wojny przy organizowaniu życia pokoju. W szczególe — doświadczenia bojowe narzucają nam myśl konieczności istnienia grupy, stawiającej sobie za zadanie służbę społeczną i państwową poza ramami doktryny partyjnej, poza partyjną ideologją, a zarazem, służbę planowo zorganizowaną o wysiłkach skoordynowanych, wzorowaną w swej organizacji, na najdoskonalszym wzorze — na wojsku.

I tak samo jak istnieje wojsko, którego zadaniem jest ciągła praca ofiarna, w imię przyszłej obrony Państwa, w imię stałego zapewnienia mu pokoju i nietykalności, — powstaćby mogła armja cywilna, której zadaniem byłoby ciągła praca dla dobra Państwa i Narodu. praca wyeliminowana z tendencyj partyjnych, a szerząca faktem swego istnienia pewne niezłomne, po za partyjne, a konieczne i zbawcze zasady życia zbiorowego.

D. c. n.

Ev

no okrzyk na cześć Rzeczypospolitej oraz I-go Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako twórcy idei pracy p. w.

Z uznaniem należy podnieść dobrą postawę oddziału, jako też karność, jaka panowała w czasie ćwiczeń. Oddziały wykazały duże znajomości wojskowe oraz zrozumienie potrzeby pracy p. w. przez przy bycie oddziałów w komplecie na ćwiczenia pomimo dużego zimna.

Ćwiczenia przeprowadził kpt. Hanejko, ofic. p. w. oraz por. Rybakiewicz, ofic. instruk. powiatu przeworskiego.

W dniach 13 i 14 grudnia b. r. odbyły się takie same ćwiczenia dla oddziałów p. w. rejonu Siedleczka. W ćwiczeniach wzięły udział gminy: Siedleczka, Manaster, Sieterz, Zagórz, Pantalowice i Łopuszka Mała. — Jakie jest zrozumienie pracy p. w. przez młodzież wiejską świadczy to, że mimo dni powszednich oddziały stawiły się w karnym ordynku na ćwiczenia i pozostały przez dwa dni.

Na zakończenie ćwiczeń wygłosił kpt. Hanejko referat o znaczeniu pracy p. w., poczem rozdano dyplomy i nagrody za strzelanie i marsz.

W dniu 18 grudnia b. r. przeprowadzono ćwiczenia dla rejonu Kańczuga. Pomimo silnej zawiei śnieżnej, jaka w tym dniu była, przyszło kilka gmin na ćwiczenia, co jest dowodem dużej chęci do pracy p. w. oraz zdyscyplinowania młodzieży wiejskiej.

Ćwiczenia nie zostały przeprowadzone jednak do końca z powodu zawiei śnieżnej; także druga część ćwiczeń została przełożona na styczeń 1928 roku.

Z życia „Strzelca" w Bełżcu.

(Kor. własna „Narodu i Wojska").

Ruch organizacyjny Zw. Strzeleckiego na prowincji zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie powstał Oddział w Bełżcu, liczący już przeszło 150 członków — posiada własne boisko, ślicznie urządzoną kancelarję i świetlicę, wyznaczono mu plac pod własną strzelnicę. Ćwiczenia odbywają się co czwartki i dni świąteczne. Przeprowadzono od 2 października 1927 r. — 142 godzin ćwiczeń, odbyło się 7 odczytów i 5 wspólnych zabaw, z których dochód przeznaczono na własne potrzeby Oddziału. Dzięki inicjatywie wybitnego organizatora Oddziałów „Strzelca" komendanta Oddziału ob. Wierzbickiego, praca w Oddziale wre z całą zaciekłością. Prezesem Oddziału jest ob. Szymulski Stefan niestrudzony w swej ofiarnej pracy w P. W. Oddział posiada najniezbędniejsze środki wychowania wojskowego i fizycznego, dzięki poparciu p. p. oficerów P. W. 19 p. p.

Dodać trzeba, iż ob. kompanijny Feliks Wierzbicki pracuje w P. W. od 1914 r., a w „Strzelcu" bez przerwy od jego powstania, t. j. 1919 r. i od tego czasu zorganizował na własną rękę i w różnych miejscowościach Rzeczypospolitej 25 oddziałów „Strzelca", 1 kompanję i 1 Obwód i sam na czele takowych stawał, nie szczędząc ogromnych wysiłków i dużego poświęcenia, nie bacząc na stawiane mu przeszkody i nawet wytaczane komisje dyscyplinarne przez władze kolejowe za rządów Witosa i Grabskiego. Pożądanem byłoby, aby Naczelne Władze „Strzelca" i wojskowe zajęły się osobą ob. Wierzbickiego, który pomimo, iż otrzymuje jako b. kolejarz b. marne wynagrodzenie, nie szczędzi ni ostatniego grosza, ni dużych wysiłków do tego, aby zorganizowana przez niego placówka P. W. stanęła na poziomie swego zadania i wychowywała naszą młodzież już gotową w szeregi armji. Tą drogą składamy ob. Wierzbickiemu życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra P. W., a miarodajne czynniki prosimy o zajęcie się osobą naszego kochanego komendanta, ob. Wierzbickiego.

„Strzelec".

Sprawozdanie z ćwiczeń 10 p. p. i 18 p. p.

Sprawozdanie z międzygarnizonowych ćwiczeń polowych oddziałów P. W. 10 p. p. i 18 p. p. Pod m. Nieborowem odbyły się ostatnio między powiatowe ćwiczenia polowe oddziałów P. W. 10 p. p. (pow. Łowicz) i 18 p. p. (pow. Skierniewicki).

Na ćwiczenia zgłosiło się z rejonu 18 p. p.* ogółem 185 członków P. W., a mianowicie:

1) Hufiec gimn. męsk. 38
2) Hufiec szkoły handl. 24
3) Związek Strzelecki 36
4) T. G. „Sokół" 21
5) Harcerski hufiec 33
6) Stow. Młodzieży Polsk. 16
7) Straże Ogn. Ochotn. 17
8) ork miejsc. Ogn. Str. Och. 15

Prócz oddziałów P. W. w ćwiczeniach wzięło udział Kompanja C. K. M. i Kompanja Szkolna 18 p. p., elewi której użyci byli jako d-cy sekcji i drużyn; na d-ców Komp. wyznaczeni zostali oficerowie pułku, na stanowiskach d-ców plutonów podoficerowie. Również wzięła udział w ćwiczeniach baterja 26 p. a. p.

Ze wszystkich oddziałów P. W. został zorganizowany baon składający się z 3-ch Kompanji P. W. i Komp. C. K. M. służby czynnej. Dowódcą baonu ćwiczącego P. W. wyznaczony został kapitan Mielecki, d-cami Kompanji 1-ej kpt. Rogoziński, 2-ej ppor. Szmidt, 3-ej ppor. Kopczyński.

Kompanja I-sza składała się z członków P. W., posiadających II stopień wyszkolenia, 2 i 3 komp. z członków P. W. I-go stopnia i członków nie posiadających jeszcze wyszkolenia.

Przeciętny stan kompanji wynosił 85 ludzi.

Zbiórka oddziałów wyznaczona była na godz. 7-mą rano w koszarach 18 p. p., gdzie każdy członek otrzymał płaszcz, furażerkę, pas z ładownicami i karabin.

Po otrzymaniu umundurowania komp. P. W. pobrała karabiny i ślepą amunicję.

Na placu alarmowym pułku W. Z. D-ca 18 p. p. ppłk. S. G. Smolarski odebrał raport i dokonał przeglądu, po którym o godz. 9.30 baon z orkiestrą Straży Ogniowej wyruszył na północ skrj. m. Skierniewice, skąd rozpoczęło się właściwe ćwiczenie.

Tematem ćwiczenia był marsz ubezpieczenia pułku i walka straży przedniej. Przerobione zostały następujące momenty:

1) ugrupowanie baonu jako straży przedniej pułku,

2) wykonanie marszu (czynności przed wyruszeniem, szyk i szybkość marszu komp. w marszu, ulgi w marszu, odpoczynki krótkie i długie),

3) Łączność między członkami straży przedniej,

4) działalność patrolu zwiadowczego,

5) walka szpicy,

6) walka oddziału przedniego w straży przedniej,

7) rozwinięcie się straży przedniej do walki,

8) użycie C. K. M. w oddziałach straży przedniej,

9) użycie artylerji straży przedniej,

10) zachowanie się oddziałów P. W. pod ogniem artylerji nieprzyjacielskiej.

Oddziały ćwiczące i oddziały nie

przyjacielskie wyposażone zostały w ślepą amunicję, ogień artyl. własny i nieprzyjacielski był przedstawiony za pomocą petard co stworzyło dla członków P. W. bardzo ciekawe momenty.

Szpica i patrole boczne energicznie zwalczały napotkane patrole nieprzyjacielskie, które stale przeszkadzały w posuwaniu się straży przedniej jak po linji marszu tak i z boku.

Ćwiczenia zakończyły się napotkaniem straży przedniej (baon p. w. 10 p. p. z Łowicza) i rozwinięciem się do walki straży przednich w rejonie m. Bełchów i m. Dzierzgów.

Po zbiórce oddziałów nastąpiło ogólne omówienie ćwiczenia przez D-cę 18 p. p. ppłk. S. G. Smolarskiego i oficera P. W. 18 p. p. majora Wojciechowskiego. W czasie omówienia ćwiczeń podniecony został zapał i chęć do ćwiczeń członków P. W.

Po omówieniu ćwiczeń odmaszerowano na północny skraj m. Bełchów, gdzie w kuchniach polowych został przygotowany obiad.

Zawody strzeleckie 6 p. s. p.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo P. W. rejonu 6 p. s. p. W końcu listopada r. ub. odbyły się na strzelnicy garnizonowej w Zawadowie obok Stryja, zawody strzeleckie o mistrzostwo P. W. rejonu 6 p. s. p.

Do zawodów stanęło 40 zawodników, najlepszych strzelców z 20-tu oddziałów i hufców szkolnych P. W. powiatu Stryj — Skole i Drohobycz.

Warunki zawodowe: oddanie 15 strzałów do tarczy 12-to pierścieniowej, na odległość 100 mtr. — 5 strzałów stojąc, 5 klęcząc i 5 leżąc z wolnej ręki.

Wyniki zawodów pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych wykazały wysoki poziom wyszkolenia strzeleckiego oddziałów p. w. 6 p. s. p.

Przedstawiają się one następująco:

I-sze miejsce i tytuł mistrza zdobył Więckowski ze Zw. Strzel. Drohobycz (kolej), osiągając 141 pkt. na możliwych 180,

II-ie miejsce Szternal, Zw. Strzel. Tustanowice-Wolanka 139 pkt.

III-cie miejsce Synoś, Oddział P. W. Zw. Florjańskiego Straży Pożarnej — Borysław 132 pkt.

IV-te miejsce Sikora, Oddz. P. W. Zw. Florjańskiego Straży Pożarnej — Borysław 131 pkt.,

V-te Tarnawczyk, gimn. państw. Drohobycz 130 pkt.,

VI-te Wienc, gimn. I-sze Stryj 122 pkt.,

VII-me Kuliński (Sokół), Borysław 121 pkt.

Kierowali zawodami mjr. Kulikowski ofic. p. w. 6 p. s. p., kpt. Grondalski ofic. instr. Stryj i por. Wanacki ofic. instr. z Borysławia.

Po zawodach odbyło się uroczyste rozdanie nagród w postaci pięknych żetonów i dyplomów, które poprzedziło przemówienie do młodzieży o znaczeniu P. W. i sportu strzeleckiego przez p. profesora Pawlika z gimn. I-go Stryj.

Rozdania nagród dokonał oficer p. w. 6 p. s. p. mjr. Kulikowski zagrzewając zawodników do dalszej pracy na polu wyszkolenia strzeleckiego.

Wyrazy gorącej podzięki należą się Dyrekcji gimn. I-go w Stryju, z ramienia której nie bacząc na trudy i zimno na zawody przybyli pp. profesorowie Pawlik i Sitnikiewicz. Szkole Rolniczej w Bereźnicy, panu inż. Fadorkowskiemu oraz Zw. Strzeleckiemu w Stryju, który jako zawodników wydelegował p. Tomanka, komendanta oddziału i sekretarza Związku Strzeleckiego, p. Teltölmajera.

Zawody Bydgoskiego Okręgu.

Z okazji Zjazdu Okręgu Bydgoskiego Tow. Woj. i Powst. odbyły się w ubiegłym miesiącu zawody wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Wyniki tych zawodów były wprost imponujące. Na specjalne wyróżnienie zasługują: Druh Krzyżanowski z Tow. Szubin, który przebył marsz bojowy 8 klm. w 35 min., druh Jędrzejewski z Tow. Fordon w 36 min., zaś druh Kwapiński z Tow. Fordon w 37 min. Pozatem osiągnięto doskonałe rezultaty w strzelaniu z wolnej ręki, nadzwyczajną szybkość w obsłudze c. k. m. oraz bardzo dobre wyniki z lekkoatletyki. Zawody te były istotnie dowodem systematycznej i umiejętnej działalności Okręgu Bydgoskiego na niwie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Z życia starogardzkiego hufca szkolnego.

Z początkiem roku szkolnego utworzono jak i w innych latach hufiec szkolny przy państwowem gimnazjum. Hufiec liczy obecnie około 50 członków, odbywa w każką sobotę ćwiczenia z bronią pod kierunkiem oficera.

Z wiosną rozpocznie się w hufcu kurs jazdy konnej przy 2 p. szwol. oraz ćwiczenia lekkoatletyczne pod kierunkiem p. prof. Zalewskiego, który na tem polu posiada doświadczenie i wiadomości fachowe.

Ostatnio odbył się przegląd hufca. P. pułk. Rachmistruk dowódca dywizji Pomorskiej, wobec którego hufiec wykonał ćwiczenia, wyraził się o osiągniętych rezultatach bardzo pochlebnie. Starogardski hufier szkolny ma być jednym z najlepszych na Pomorzu.

Ćwiczenia oddziałów P. W. powiatów Stryj—Sokale, Drohobycz—Borysław.

Przy ślicznej, słonecznej pogodzie w końcu ub. roku odbyły się w rejonie p. w. 6 p. strzelców podhalańskich, wielkie ćwiczenia polowe dwustronne oddziałków i hufców szkolnych p. w. z powiatów Stryj — Sokole, Drohobycz i Borysław.

Tematem ćwiczeń było: natarcie partji czerwonej oddziałów p. w. Drohobycz—Borysław, które prowadził oficer instrukcyjny kpt. Kuczek przeciwko partji niebieskiej Stryj—Sokole, dowodzonej przez oficera instrukcyjnego Stryj, kpt. Grondalskiego, która obsadziła pozycje obronne na linji wzgórz miejscowości Gaje—Wyżne — Gaje Niżne (17 klm. od Stryja).

Kierownikiem ćwiczeń był ceniony i kochany przez młodzież i wszystkich, oficer P. W. 6 p. s. p. major Kulikowski.

Dowodzili plutonami i drużynami komendanci Zw. Strzeleckich, uczestnicy obozów letnich i instruktorskich przy pomocy oficerów i podoficerów zawodowych, jako doradców technicznych.

Przebieg ćwiczeń wypadł imponująco, tak znakomitem zachowaniem się bojowem uczestników p. w. jakotеż przedstawieniem młodszym członkom oddziałów P. W. i publiczności, prawdziwego obrazu nowoczesnej walki przy użyciu broni samoczynnej i innych broni piechoty.

Po ukończonych ćwiczeniach nastąpiła defilada przed dowódcą 6 p. s. p. ppłk. Szt. Gen. Ruszczewskim i przedstawicielami powiatowych Komitetów P. W. i W. F. Drohobycza, Stryja i Borysławia.

Po skończonej defiladzie staro-

sta drohobycki p. Porembalski przemówił gorąco do młodzieży, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który wszyscy obecni z zapałem trzykrotnie powtórzyli, poczem oddziały P. W. sprezentowały broń a muzyka wojskowa odegrała hymn narodowy.

Nie zapomniano też i o kuchni polowej w której przyrządzono na obiad smaczny „kapuśniak" na wieprzowinie, „gulasz" z kaszą gryczaną, na kolację zaś chleb biały z kiełbasą i herbatę.

Całą zawartość kuchni polowej młodzież P. W. obojga płci strudzona marszem i ćwiczeniami pochłonęła w niespełna godzinie.

Z uznaniem podkreślić należy wzięcie licznego udziału i olbrzymie zainteresowanie się ćwiczeniami ze strony Komitetów P. W. Drohobycza i Borysławia z ramienia którego przybyli: pp.: starosta Porembalski, inż. Reutt, sekr. Rady Powiatowej Janicki, dyr. gimnazjum Małachowski, kierownicy i kierowniczki hufców męskich i żeńskich, inż. Kobak prezes Związku Strzel. z Borysławia, komisarz Glazor, prezes Komitetu P. W. i W. F. w Borysławiu oraz dr. Skulski, który bezinteresownie zorganizował plac opatrunkowy przy pomocy patrolu sanitarnego 6 p. s. p.

Podzięka i uznanie należy się za pomoc Komitetów Drohobycza i Borysławia, za bezinteresowne zorganizowanie lokomocji samochodowej dzięki której w ćwiczeniach wzięła udział olbrzymia ilość gości oraz hufców żeńskich.

Ze Stryja przybyli na ćwiczenia zawsze sercem oddani pracy p. w.: pp. dyrektor gimn. I-go Wilk, profesor Sitnikiewicz i Popkiewicz, kierownicy hufców gimn. oraz inż. rol. Paciorkowski ze szkoły rolniczej w Bereźnicy.

Ze strony wojskowości na ćwiczenia przybyli: Oficer P. W. 22 Dyw. Piech. Górskiej mjr. Stolarz oraz D-ca 6 p. strzel. podhal. ppłk. Szt. Gen. Ruszczewski który wybitnie dopomógł w urządzeniu ćwiczeń i uroczystości otwarcia roku szkolnego p. w., oddając do dyspozycji oficera P. W. muzykę, mundury, broń, amunicję, kuchnię polową, personel wojskowy i t. p.

W ćwiczeniach wzięło udział kilkadziesiąt oddziałów i hufców p. w. gimnazjum, „Strzelca", „Sokoła", Stow. Mł. Polskiej, szkół zawod., hufców harcerskich męskich i żeńskich ze wszystkich powiatów rejonu 6 p. s. p.

Wieczorem oddziały p. w. pod dowództwem oficerów instrukcyjnych powróciły z humorem i pieśnią na ustach do swych miejscowości, a po złożeniu broni i rynsztunku w koszarach, rozeszły się do domów zabierając ze sobą wrażenia wielkiego dnia w ich życiu wojskowem oraz ochotę do dalszej pracy w myśl hasła „Naród pod bronią".

Oficer Instrukcyjny P. W. 6 p. s. p.
Grondalski, kapitan.

Kurs informacyjny W. F. i P. W. dla nauczycielstwa w Skolem. Staraniem pow. Komitetu W. F. i P.W. w Skolem oraz dzięki poparciu i wielkiemu zainteresowaniu się ideą wych. fiz. i przysp. wojsk. przez p. inspektora Szewczyka, odbył się w Skolem w dniach 11, 12 i 13 grudnia b. r. kurs informacyjny W. F. i P. W. dla nauczycielstwa tamt. powiatu.

Kierownictwo kursu spoczęło w rękach Mjr. Kulikowskiego, oficera p. w. 6 p. s. p.

Program kursu składał się z wykładów, pokazów i t. p., główny jednak nacisk położono na wychowanie fizyczne i obronę przeciwgazową.

Podczas przeprowadzonej dyskusji stwierdzono olbrzymie zainteresowanie się kursem W. F. i P. W. ze strony nauczycielstwa oraz wielką żywotność i chęć współpracy na polu przysposobienia wojskowego.

Zaznaczyć należy, że urządzanie podobnych kursów nauczycielskich przyczynia się w dużym stopniu do wzmożenia pracy W. F. i P. W.

Na zakończenie kursu odbyło się rozdanie zaświadczeń uczestnikom, na które przybyli pp. starosta skolski Mahr, zastępca starosty Orłowicz, burmistrz Dudra, inspektor szkolny Szewczyk oraz oficerowie wykładowcy, poczem uczestnicy kursu podejmowali przedstawicieli władz cywilnych oraz wykładowców kursu skromnym podwieczorkiem.

Od Administracji.

Prenumerata „Narodu i Wojska" wynosi: kwartalnie złotych 2, miesięcznie groszy 75.

Wzrost kosztów wydawnictwa, podwyżka taryfy pocztowej, uniemożliwiła administracji „Narodu i Wojska" stosowanie w dalszym ciągu, dotychczasowej prenumeraty ulgowej, przy której udzielano do 70 proc. rabatu.

Pragnąc, jednak, uprzystępnić zbiorową prenumeratę, PRZY KONIECZNYM WARUNKU WYSYŁANIA EGZEMPLARZY POD JEDNĄ OPASKĄ I JEDNYM ADRESEM, administracja ustala dla Komitetów Powiatowych, Szkół, Organizacji, Pułków i pp. Oficerów P. W. i instrukcyjnych, zniżkę w prenumeracie, w kwocie

20%

od ceny nominalnej, przy prenumerowaniu conajmniej 5 egzemplarzy, oraz zniżkę

30%

przy prenumeracie zbiorowej powyżej 25 egzemplarzy.

Szanowni Prenumeratorzy, którzy nadesłali w styczniu prenumeratę zechcą ją uzupełnić na podstawie powyższego. Prenumerata wpłacona do połowy grudnia r. b. pozostaje w sile.

Przedpłata za „Naród i Wojsko" wynosi z przesyłką pocztową: miesięcznie — gr. 75, kwartalnie — zł. 2.— Prenumeraty zbiorowe pod warunkiem wysyłania pod jedną opaską i jednym adresem z ustępstwem 20 % przy prenumerowaniu 5 egz. i wyżej, oraz z ustępstwem 30 % przy prenumerowaniu powyżej 25 egzemplarzy.

Pieniądze najlepiej wpłacać do P.K.O., konto Nr. 14977. Cena pojedyńczego numeru gr. 40.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Władysław Evert.** Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.